



Tryumf pieśni polskiej w Amsterdamie: Chór krakowski „Echo”.

wadzący auto inż. Pacak uległ złamaniu ręki i potłuczeniom. Jedna tylko osoba, inż. Nowocieniowa jakby cudem wyszła z katastrofy bez szwanku. Taż sama siła odśrodkowa, która przewróciła auto, wyrzuciła ją z siedzenia daleko, ocalając przed przygniaceniem.

### Zamordowanie gubernatora Wenezueli.

Według wiadomości z Carracas w Wenezueli został tam zamordowany prezydent republiki Wenezuela Juan Gomez podczas snu. Powód morderstwa nieznany. „Temps” dodaje, iż Gomeza nienawidzono za jego bezwzględne występowanie przeciwko przestępcom politycznym, którzy wygnani z kraju kilkakrotnie podnosili protest przeciwko Gomezowi w Stanach Zjednoczonych i Europie.

### „Echo” krakowskie na międzynarodowym turnieju śpiewackim w Amsterdamie.

W dniach 2, 3, 7, 10, 17 i 24 czerwca odbywał się w Amsterdamie międzynarodowy turniej śpiewacki, w którym brało udział 61 chórów rozmaitych narodowości: Holendrów, Belgów, Niemców, Czechów, Węgrów i Polaków („Echo” krakowskie, „Harfa” warszawska). Do jury sędziowskiego należeli przedstawiciele świata artystycznego tych narodowości, oprócz Polski, która niestety „reprezentantów” nie miała. Jedynym przedstawicie-

lem Polski był poseł Wierusz-Kowalski w Rotterdamie, jako członek komitetu organizacyjnego. „Echo” krakowskie, ze względów oszczędnościowych wyjechało tylko w zespole 34 członków z dyr. Bolesławem Wallek-Walewskim na czele. Zaznaczyć należy, że rząd udzielił w tak ważnej sprawie propagandy b. minimalnej subwencji, a wyjazd doszedł do skutku dzięki zapobiegliwości i czynnej pomocy prezesa „Echa”, dyr. Banku handlowego Mieczysława Walczaka. Chóry współzawodniczącą podzielono na klasy pierwszo, drugo i trzeciorzędne, oraz „znakomite” (excellents) i „honorowe” według ich dotychczasowych konfliktacji bądź to w turniejach krajowych bądź zagranicznych. Chór warszawski „Harfa” śpiewał w dn. 3 czerwca, tzn. w jednej z średnich kategorii, i zdobył tem trzecią nagrodę.

Chóry t. zw. „honorowe” (d’honneur) (klasy najwyższej), odznaczone na turniejach wszechświatowych śpiewały w ostatnim dniu a chóry z grupy tzw. „excellents” (znakomitych) do których należało krakowskie „Echo” popisywały się w dniu 17 czerwca, przedostatnim. W dniu tym pierwszą nagrodę otrzymał chór węgierski z Budapesztu, „Budai-Dolarda”, drugą chór niemiecki z Essen, trzeci chór niemiecki z Solingen, czwartą „Echo” krakowskie, piątą zaś najwybitniejszy chór belgijski „Echo du pouple”. Recenzje pism miejscowych podnoszą piękne brzmienie zespołu krakowskiego, złożonego z doskonałych głosów i wyborne ześpiewanie się, czego najlepszym dowodem było wykonanie trudnej kompozycji B. W. Walewskiego, p. t. „Bajka o Kasi i królewiczu” bez

dyrygenta. Niezwykły aplauz publiczności był dowodem uznania słuchaczów, i w części nagroził zawod śpiewaków krakowskich, którzy napróżno oczekiwali ze strony polskiego konsulatu jakiegokolwiek zainteresowania się. Przybyłych do Amsterdamu polskich śpiewaków powitał serdecznie tylko komitet miejscowy z prezydentem p. Van Praag i prezesem jury p. Coupersem na czele.

Był to pierwszy występ pieśni polskiej na arenie światowej. Ma on znaczenie zarówno dla propagandy politycznej, jak i dla stanowiska Polski w świecie kulturalno-artystycznym. Po raz pierwszy chór polski stanął do zawodów z innymi narodami Europy i zdobył w ich rządzie poczesne a nawet wysoce szacowne miejsce. Dźwięki polskiej pieśni rozległy się w dalekim nadmorskim Amsterdamie budząc sympatię, uznanie i podziw wielojęzycznego tłumu słuchaczy. Pieśń polska okazała, że nie jest kopciuszkiem, lecz że jest równa najwybitniejszemu. Jest to nie tylko tryumf krakowskiego „Echa” i jego dyrektora a jednocześnie kompozytora pieśni „o Kasi i królewiczu”, p. Walewskiego, lecz i tryumf pieśni polskiej, tryumf Polski.



Tryumf pieśni polskiej w Amsterdamie: Dyrektor krakowskiego „Echa”, Bolesław Wallek-Walewski, odznaczony w Amsterdamie nagrodą dyrektorską.

### Tryumfy Paderewskiego w Paryżu.

Byli prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych Polski, wielki patriota Ignacy Paderewski porzucił politykę i wrócił do ukochanej przez siebie sztuki. Po szeregu u niezwykłych sukcesów odniesionych w Ameryce, przybył do Paryża i tam wystąpił na dwóch koncertach, cały dochód z nich przeznaczając na cele dobroczynne. Paryż cały przyjął Paderewskiego entuzjastycznie. Na koncerty genialnego pianisty, bo tak nazywa go powszechnie prasa paryska, nie można się było docisnąć. Pomiędzy publicznością zasiadli w pierwszych miejscach prezydent Francji p. Millerand, prezydent ministrów Poincare, ministrowie, ambasadorowie i najwybitniejsze osoby „całego Paryża”. Samo pojawienie się Paderewskiego na estradzie wywołało gorącą, owacyjną manifestację, a po odegraniu przezeń utworów Liszta i Chopina — wybuchła burza entuzjazmu. Paderewski zarzucony został kwiatami.

Tak owacyjnego i entuzjastycznego przyjęcia nie miał oddawna w zblazowanym Paryżu — żaden z artystów.

### Po przewrocie w Bułgarii.



Po zamachu stanu w Sofii: Kompania karabinów maszynowych na placu przed katedrą w Sofii. Z boku rusunku portrety obalonego dyktatora Stambolijskiego i nowego prezydenta ministrów Aleksandra Zankowa.

Najlepsza pasta do zębów!!!

